OJCZYZNA

„Wołamy przeto, umarła Polska szlachecka, Polska niewoli i przywileju. A ta co powstanie będzie Polska ludu".

(Joachim Lelewel ur. 1786 w Warszawie zm 1861 r. w Paryżu. Wybitny uczony, historyk i demokrata polski. Członek Rządu Tymczasowego w Warszawie, w czasie powstania listopadowego 1830 r.)

波蘭民主通報

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

Nr. 31/112 | Sobota 25 grudnia 1948 r. Charbin. | Cena 500 Yuani.

TYMCZASOWY POLSKI KOMITET NA MANDŻURIĘ, REDAKCJA I WYDAWCY „OJCZYZNY", DYREKCJA i PERSONEL NAUCZYCIELSKI SZKOŁY POLSKIEJ, POLSKIE TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOŚCI i ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ SKŁADAJĄ CAŁEJ KOLONII POLSKIEJ ŻYCZENIA

WESOŁYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

DEPESZA wysłana 18 grudnia b. r.

Prezydium Kongresu Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej

Warszawa.

Witając wielki dzień zjednoczenia ruchu polskiej klasy robotniczej i powstania partii biorącej na siebie odpowiedzialność wobec historii za przyszłe losy narodu polskiego, kolonia polska w Mandżurii oczekuje chwili powrotu do Kraju, aby móc pod przewodnictwem Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej pracować dla dobra Polski Ludowej.

Prezes Tymczasowego Polskiego Komitetu na Mandżurię
(—) Bronisław Stefanowicz.

JERZY NAWROT

Rolnictwo w planie gospodarczym na r. 1949

Planowanie produkcji rolnej wymaga w naszej gospodarce różnych metod. Państwowe majątki ziemskie poddają się bezpośredniemu, scentralizowanemu planowaniu przez CUP (Centralny Urząd Planowania). Drobnotowarowa natomiast gospodarka chłopska może być bezpośrednio planowana tylko w niektórych dziedzinach, w innych zaś, możliwe jest t. zw. planowanie pośrednie, noszące raczej charakter przewidywań.

Na rok 1949 planujemy dalsze zwiększenie dostaw nawozów sztucznych na wieś, zwiększenie liczby gminnych stacji maszyn rolniczych przy Samopomocy Chłopskiej o 2.000 nowych ośrodków oraz stworzenie sieci 3.000 wykwalifikowanych instruktorów rolnych tak, aby na każdą gminę wypadł conajmniej jeden instruktor. Tą drogą poprzez stworzenie bazy materialno technicznej, zachęcającej rolnika w jego własnym interesie do zwiększenia wysiłków, przewidujemy osiągnięcie wzrostu produkcji zbożowej w 1949 r. o 14—15%. O tyleż procent planujemy również w sposób pośredni, poprzez odpowiednią politykę pasz—powiększenie zwierzęcej produkcji hodowlanej w gospodarstwach chłopskich.

W dziedzinie uprawy kultur technicznych planowanie jest dosyć ścisłe i bezpośrednie. Drogą kontraktacji z gospodarzami osiągniemy w 1949 r. wzrost produkcji upraw oleistych o 85%, ziemniaków dla celów przemysłowych o 45%. Majątki państwowe mają na rok 1949 wzmóc swą produkcję zbożową o 11%, produkcję trzody chlewnej o 30%. Poza tym rok 1949 będzie rokiem ostatecznej likwidacji pozostałych jeszcze 700.000 hektarów odłogów.

W rezultacie tych wszystkich wysiłków spowodujemy dwie poważne zmiany w naszym życiu gospodarczym: 1) staniemy się samowystarczalnymi pod względem żywnościowym i przejdziemy w 1949 r. do częściowego eksportu płodów rolniczych, 2) zrobimy wielki krok naprzód na drodze do wydatnego zmniejszenia niepokojącej dysproporcji, która istnieje jeszcze między szybkim tempem rozwoju produkcji przemysłowej, a pozostającą dotychczas znacznie za nią w tyle produkcją rolną.

Pierwsza zmiana oznacza, że dziesiątki milionów dolarów, które dotychczas zjadaliśmy, kupując za nie zboże za granicą, pójdą w roku 1949 na odbudowę, inwestycje i pozostaną na trwałe w kraju w postaci nowych maszyn, dróg, gmachów i mostów.

Druga zmiana oznacza, że dotychczasowa polityka inwestycyjna Rządu była słuszna. Z obozu reakcji rozlegały się niejednokrotnie zwodnicze głosy o rzekomym upośledzeniu wsi w naszych planach gospodarczych na korzyść przemysłu. Trzy lata niezmordowanej pracy narodu pokazały kłamliwość i demagogiczność tych zarzutów. Dzięki dotychczasowej naszej polityce rolnej stoimy dziś na progu likwidacji wieczystego zacofania wsi polskiej. Stało się to dlatego, że rozbudowany w wzmożonym tempie przemysł posłał w ciągu tego czasu na wieś traktory, siewniki, żniwiarki, młocarki, napęd elektryczny, nawozy sztuczne, budulec itd. Życie dowiodło, że rozwój rolnictwa zależny jest ściśle od rozwoju przemysłu.

W warunkach przedwrześniowej Polski istniała sprzeczność interesów między wsią a miastem. Polegała ona na tym, że skartelizowany przemysł kapitalistyczny żerował na nędzy chłopów. Kapitaliści zarabiali podwójnie: sprzedając chłopu drożej swoje skartelizowane wyroby i skupując od chłopa taniej jego produkcję. Nożyce te rozwarte były stale na korzyść przemysłu i rujnowały gospodarstwa chłopskie. Sprzeczność między przemysłem a rolnictwem była konfliktem klasowym między pracującym chłopem i pasożytującym kapitalistą.

Inaczej układają się te stosunki obecnie. Dziś Państwo ludowe sprzedając wsi swe wyroby, dąży do udostępnienia ich jaknajszerszym rzeszom chłopskim. Unarodowiony przemysł, bowiem, pracuje dla dobra narodu. I tak samo dzieje się odwrotnie: skupując płody rolne ze wsi poprzez sieć spółdzielczą, Państwo broni chłopa przed wyzyskiem pośrednika i zapewnia mu godziwy i stały dochód za jego trudy. I dlatego w warunkach Polski Ludowej, kiedy kapitalistyczne kartele z ich polityką eksploatacji zeszły z areny, musiał też zniknąć dawny konflikt. Między pracującym chłopem a pracującym robotnikiem nie ma i nie może być sprzecznych interesów.

Dzisiaj miliony chłopów w Polsce rozumieją to coraz lepiej. Rozumieją oni, że dalsze postępy w rolnictwie zależne są od dalszego rozwoju naszego przemysłu i, że dążąc do przekształcenia starej Polski rolniczo-przemysłowej w uówoczesne państwo przemysłowo-rolnicze, działamy w zgodnym interesie przemysłu i rolnictwa, robotnika i chłopa.

Dwa obrazki berlińskie

Fahrberliner Platz w Berlinie—to przeniesiony do Europy kawał Wielkiej Brytanii. Mieści się tu brytyjski zarząd wojskowy w Niemczech. Na olbrzymich domach powiewają flagi brytyjskie. Na ulicach i licznych tablicach—napisy wyłącznie angielskie. Angielska policja wojskowa, angielskie samochody, nieustanny ruch żołnierzy i oficerów armii królewskiej. Na tym placu, położonym, nawiasem mówiąc w odległości kilku minut drogi od gmachu Polskiej Misji Wojskowej, odbył się niedawno wiec zorganizowany przez Socjal-demokrację i Unię chrześcijańsko-demokratyczną. Na wiecu tym zwolennicy Schuhmachera i Kaisera przekonywali się nawzajem, że pozostawanie okupantów zachodnich w Berlinie jest nieodzownym warunkiem dalszego istnienia cywilizacji europejskiej.

Rozochoceni manifestanci nie mogli wznosić pod oknami zarządu brytyjskiego okrzyków—Boże ukarz Anglie, ale dawali upust swemu temperamentowi i swoim poglądom domagając się »zwrotu« Gdańska i węgla górnośląskiego.

W parę dni przed tą manifestacją z rozgłośni berlińskiej (w strefie radzieckiej) transmitowano publiczną dyskusję na temat »polskiej gospodarki«. Przedstawiciel radia berlińskiego, który zagaił dyskusję, wyraził się, że określenie „Polnische Wirtschaft"—to »najpodlejszy zwrot w słowniku niemieckiej zarozumiałości narodowej«.

Niemieccy prelegenci, którzy zabierali głos w dyskusji, wskazywali, że twierdzenia, jakoby polskie ziemie zachodnie były nieuprawione, —to jedna z legend stworzonych do walki z demokracją. Jeden z tych mówców wyraził się, że bardzoby pragnął, by Niemcy gospodarowali dziś tak, jak gospodarują Polacy, którzy przejawiają nie tylko entuzjazm dla dzieła odbudowy, ale i ogromne zdolności techniczne i organizacyjne. Poprawa sytuacji Niemców zależy od tego, czy potrafią nawiązać stosunki gospodarcze z Polską. Niemcy muszą uznać sprawiedliwość obecnych granic z Polską.

Powyższe dwa obrazki, będące przedrukiem z „Głosu Ludu", doskonale ilustrują nasz artykuł »Czy jest możliwe porozumienie z Niemcami?«, zamieszczony w poprzednim numerze.

Możliwość polsko-niemieckiego porozumienia

Wybitny członek Niemieckiej Zjednoczonej Partii Socjalistycznej Walter Ulbricht, który wraz z delegacją tej partii zwiedził Polskę, po powrocie do Berlina udzielił wywiadu prasie, w którym powiedział, że dążenia pokojowe Polski i walka jej mieszkańców o trwały pokój, są zgodne z interesami Niemiec. Mówiąc o granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie, Ulbricht stwierdził, że była ona ustanowiona na konferencji poczdamskiej, a obecnie sprawę tę poruszają tylko ci, którzy zajmowali się stale antypolską propagandą i starali się podburzyć naród niemiecki przeciwko narodowi polskiemu.

Interesy narodowe Niemiec wymagają wspólnych działań dla zabezpieczenia pokoju. Oznacza to prowadzenie walki przeciwko podżegaczom wojennym, którzy chcą obecnie oddzielić Zagłębie Ruhry od Niemiec i uczynić z Zachodnich Niemiec bazę wypadową przeciwko demokratycznym siłom.

»Walka o pokój—powiedział Ulbricht—wymaga aby siły demokratyczne, siły ludu pracującego wszystkich krajów prowadziły wspólną walkę o zachowanie pokoju. Wszystkie siły pokojowe powinny się skupić dookoła ZSRR i krajów demokracji ludowej«.

Ulbricht podkreślił, że podstawą do stworzenia przyjaznych, sąsiedzkich stosunków między demokratycznymi siłami Niemiec i ludowo-demokratyczną Polską, jest zwalczanie rewizjonistycznych i nacjonalistycznych tendencji.

Socjalizm Utopijny

Współczesny ruch robotniczy, dążący do obalenia kapitalizmu, do zniesienia podziału społeczeństwa ludzkiego na wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych oraz do stworzenia społeczeństwa bezklasowego, miał poprzednika w socjalizmie utopijnym.

Utopijny socjalizm był to wymarzony przez myślicieli ustrój, w którym własność prywatna miała być zastąpiona przez różne formy społecznej własności. Myśliciele owi, wybiegający często myślą na stulecia naprzód, nakazywali tylko ideał społeczeństwa, w którym zwyciężyłaby sprawiedliwość i ludzie korzystaliby z rzeczywistej pełnej wolności, nie mogli jednak wskazać realnych dróg urzeczywistnienia tego ideału. A więc tworzyli utopię, a nie realne programy, które by ludzie mogli urzeczywistnić.

Jeszcze w czasach starożytnych i w średniowieczu powstawały systemy socjalizmu (komunizmu) utopijnego, które znajdowały ogół wyraz w sektach religijnych, a niekiedy nawet grupowały wokół siebie liczne warstwy ludu.

Wybitnym utopistą na progu okresu nowożytnego był Anglik Tomasz Morus (żył on na przełomie XV i XVI wieku), autor książki „O wyspie Utopii".

Okresem najbujniejszego rozwoju różnych szkół utopijnego socjalizmu były pierwsze dziesięciolecia dziewietnastego wieku. Był to okres szybko rozwijającego się kapitalizmu przemysłowego. Niósł on postęp w technice, nauce, burzył stare zaśniedziałe formy. Ale opierało się to na ruinie mas pracujących i rosnącym ich wyzysku. Widoczne już były katastrofalne skutki tego ustroju dla mas ludowych, dla robotników, dla chłopów, rzemieślników. Widoczne już było, jak bogactwo koncentruje się w rękach nielicznej klasy kapitalistów, a z drugiej strony powstaje liczna klasa proletariuszy skazana na nędzę, wyzysk. Widoczne już było, że nawet urzeczywistnienie ustroju demokratycznego w ramach kapitalizmu nie da ekonomicznego wyzwolenia ludu. Na to wskazywały wyniki burżuazyjnej rewolucji we Francji. Ale nie dojrzała jeszcze siła, która mogłaby obalić kapitalizm. Wówczas to najszlachetniejsi działacze społeczni tworzyli utopijne teorie.

Najwybitniejszymi utopistami tego okresu byli: Anglik Robert Owen (1771—1858) oraz Francuzi: Henryk Saint-Simon (1760—1825) i Karol Fourier (1772—1837).

Wszyscy trzej wielcy utopiści byli niemalże rówieśnikami i twórczość ich, aczkolwiek oryginalna i pozostająca pod wpływem konkretnych warunków kraju, w których działali, wykazuje wiele momentów wspólnych.

Wszyscy oni przeprowadzili głęboką krytykę kapitalizmu, którego niesprawiedliwość odczuwali. Osłabili rozpowszechnione wówczas mniemanie, że ustrój kapitalistyczny wynika z natury ludzkiej i nie może być zmieniony, osłabili wiarę w ten ustrój wśród mas pracujących.

Każdy z nich miał swój własny plan »zbawienia« ludzkości, ale mimo ogromnej różnicy w planach opierały się one na wspólnej wierze, że można wymyślać ustroje przyszłości niezależnie od materialnych warunków bytu społecznego, że, jednym słowem, świadomość ludzi określa byt społeczny. Wskutek tego utopiści hołdowali naiwnemu zdaniu, że wystarczy przekonać klasy posiadające o niesprawiedliwości kapitalizmu i wyższości socjalizmu, by w ten sposób zjednać je dla socjalizmu i z ich pomocą zmienić ustrój społeczny. Rozwijali w tym kierunku ożywioną działalność, która musiała skończyć się niepowodzeniem. Był więc to socjalizm bez walki, co w głównej mierze decydowało o jego utopijności. Te błędy były odzwierciedleniem niskiego stanu rozwoju ówczesnego proletariatu i jego świadomości klasowej. Mimo to socjalizm utopijny, tak swoją krytyką ustroju kapitalistycznego, jak i szeregiem momentów pozytywnych, odegrał poważną rolę, przygotowując

Człowiek zmienia klimat

Rada Ministrów ZSRR i K.C. WKP(b) powzięli niedawno postanowienie o zalesieniu olbrzymich terytoriów w Związku Radzieckim, mające na celu walkę z zasuchą i zmianę klimatu dla zabezpieczenia stałego, dobrego, urodzaju na terytorium 120 milionów hektarów.

Ten gigantyczny projekt, który ma być wykonany w ciągu 15 lat, wywołał ogromne wrażenie w całym świecie.

„Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarski" z dnia 26 października br. w artykule p. t. »Człowiek zmienia klimat«, pisze:

»120 milionów hektarów ziemi staje się polem bitwy człowieka z przyrodą. Do walki tej przystępuje człowiek w kraju socjalizmu, posiadając w ręku potężną broń współczesnej nauki, broń przy pomocy której ZSRR osiągnął już tyle wspaniałych zwycięstw.

Jest zupełnie zrozumiałym,—pisze gazeta—że zwycięska walka o pokonanie sił przyrody i wykorzystanie ich dla swoich celów, stały się możliwe tylko dzięki temu, że człowiek radziecki planowo organizował swoje siły wytwórcze, usuwając kapitalizm i anarchię wytwórczości.

Gazeta podkreśla, że postanowienie rządu radzieckiego zmierzające do zmiany klimatu i powiększenia urodzajności gleby jest ciosem wymierzonym w burżuazyjne pseudonaukowe teorie, głoszące wieczną zależność człowieka od przyrody.

NOWY DOWÓD POTĘGI SOCJALIZMU

„Głos Ludu" w artykule pod powyższym tytułem pisze, że realność tego planu radzieckiego, opiera się na zdobyczach planowej ekonomiki ZSRR, na olbrzymich osiągnięciach nauki radzieckiej, na swobodnej i świadomej pracy społeczeństwa radzieckiego.

Minęły czasy—pisze gazeta—kiedy na Zachodzie usiłowano pomniejszać i wyśmiewać plany radzieckie, jak jakąś fantazję. Obecnie, po zwycięstwie ZSRR odniesionym w drugiej wojnie światowej, nikt już nie wątpi w realność tych planów. Śród wrogów wywołują one upadek ducha, a u przyjaciół i sojuszników Związku Radzieckiego przypływ nowych sił, nowej wiary w socjalizm i ostateczne wyzwolenie z niewoli imperialistycznej.

»W oczach przyjaciół i sojuszników ZSRR — pisze „Głos Ludu" — gigantyczny plan radziecki jest nowym dowodem niezwyciężonej siły ustroju socjalistycznego, jego ogromnej przewagi nad anarchią kapitalizmu, gdyż tylko socjalizm czyni możliwym opracowanie i realizację podobnych olbrzymich planów, opartych na wiedzy i nauce i mających na celu powiększenie dobrobytu i pomnożenie bogactwa narodów radzieckich. Tylko ustrój socjalistyczny pozwala skupić w ręku społeczeństwa olbrzymie środki, konieczne dla realizacji tak gigantycznych planów.

Podkreślając, że plan walki z zasuchą jest przeniknięty duchem optymizmu i spokoju, „Głos Ludu" wskazuje na położenie krajów kapitalistycznych, gdzie nie ma pewności dnia jutrzejszego, gdzie panuje beznadziejność i pesymizm. Tam pod butem Wall-Street i jego ajentów—pisze gazeta—szerzy się histeria wojenna, społeczeństwo jest zaniepokojone niebezpieczeństwem wojny atomowej, widmem nowej wszechświatowej rzezi. Tutaj zaś, w potężnym, zwycięskim państwie socjalizmu, stwarza się rzeczywiście długotrwałe pokojowe plany, wiodące do ogromnego wzrostu dobrobytu ludności i powiększenia bogactwa narodów, buduje się fundamenty społeczności komunistycznej.

Ten kontrast dobitnie świadczy o ogromnej przewadze Związku Radzieckiego i całego, pokojowego obozu demokracji nad imperializmem i podżegaczami wojennymi.

Wiosna Ludów - 1848 rok w Polsce

Rok 1848 otrzymał w dziejach nazwę »wiosny ludów«. Stulecie wypadków było w Polsce uroczyście obchodzone szczególnie przez klasę robotniczą.

Na terenie Galicji zwłaszcza zaś Rzeczypospolitej Krakowskiej, gdzie w ścisłym powiązaniu z tendencjami narodowo-wyzwoleńczymi, wpływa na kształtowanie się socjalizmu polskiego.

grunt pod rozwój współczesnego, naukowego socjalizmu.

Ten najwyższy etap rozwoju idei socjalistycznej pojawią się w okresie wykrystalizowania się współczesnego proletariatu. Twórcami socjalizmu naukowego są Marks i Engels, którzy swój socjalizm opierają na osiągnięciach starego, utopijnego, przezwyciężając jego błędy. Marks i Engels wykazali, że klasa robotnicza jest siłą, która zrealizuje socjalizm w walce z burżuazją.

Zasługuje na uwagę fakt, że francuski socjalizm utopijny, szkoły Saint-Simon i Fouriera wywarł swój wpływ i na rozwój socjalizmu w Polsce. Demokratyczna emigracja polska lat czterdziestych styka się we Francji oraz w innych krajach europejskich z jego zwolennikami i ulega jego wpływom. Tak działanie „Towarzystwa Demokratycznego" jak i radykalnych odłamów emigracji („Gromada Grudziąż" i „Gromada Humań") nasiąkają w mniejszym lub większym stopniu nowymi zasadami, a za pośrednictwem emigracji trafia socjalizm utopijny i do kraju,

Pierwsze wystąpienie polskich socjalistów utopijnych

„Lud Polski" 20.X.1835 r.

Pierwsza organizacja socjalistyczna polska: „Lud Polski" powstała na emigracji między byłymi żołnierzami powstania 1831 r. Byli to przeważnie chłopi, którzy po upadku powstania przeszedłszy granicę pruską doskonale odczuli różnice klasowe dzielące ich od reszty emigracji.

Część tych żołnierzy znalazła się w Anglii, w mieście portowym Portsmouth. Rząd angielski wyznaczył im, jako emigrantom politycznym, mieszkanie w koszarach i niewielką zapomogę na życie.

Przez kilku emigrantów żołnierze ci zostali wciągnięci jako osobna sekcja do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

Właściwym teoretykiem nowej organizacji stał się Stanisław Worcell.

Portsmuthczycy wystąpili samodzielnie jako „Gromada Grudziąż Ludu Polskiego". W 1835 r. żołnierze wydali odezwę do emigracji, którą należy uważać za pierwsze wystąpienie polskich utopijnych socjalistów.

»Nędzę sprowadzają posiadacze — brzmi odezwa— cierpią nieposiadacze... Aby ustalić równość, znieść nędzę i pojedynczych tyranów chęci zbezsilić, należy dążyć do tego, by ludzie nie dzielili się na obóz mających własność i na obóz bez ziemi«. Podpisani pod odezwą żołnierze stwierdzają, że oni, jako przedstawiciele ludu, nadal przechowywać będą czystą ideę demokracji.

Stanisław Worcell

Stanisław Worcell, współtwórca pierwszej polskiej socjalistycznej organizacji „Lud Polski Gromada Grudziąż i Gromada Humań" i współautor »Manifestu Ludu Polskiego«, urodził się w 1799 r. W czasie powstania listopadowego był żołnierzem 4 p. p., który ostatni złożył broń. O pułku tym ułożono pieśń »Tysiąc walecznych opuszcza Warszawę...« Stanisław Worcell był na emigracji wybitnym działaczem politycznym, osobistym przyjacielem wybitnego rewolucjonisty rosyjskiego Hercena, głosił on współpracę słowiańskich narodów. W latach następnych zostaje Worcell członkiem Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego, a następnie wraz z Włochem Mazzinim—członkiem „Komitetu Centralnego Demokratycznej Europy«. W roku 1851 zakłada i redaguje pismo „Demokrata Polski". Umarł na emigracji w 1857 roku.

„Manifest Komunistyczny" napisany przez Marksa i Engelsa jako program partyjny na polecenie międzynarodowego zrzeszenia robotniczego, działającego pod nazwą „Związek Komunistów", został wydany w Londynie w 1848 r. Bezpośrednio po tym ukazały się w Londynie tłomaczenia „Manifestu" na różne języki; jednym z pierwszych było tłomaczenie na język polski. Według nowych badań historycznych tłomaczem był Stanisław Worcell. Poczta polska wydała obecnie markę z podobizną St. Worcella.

kowskiej, żyły jeszcze wspomnienia rewolucji lutowej z z 1946 r. W Galicji ludność miejska wzięła aktywny udział w rewolucji 1848 r.

Walki rewolucyjne 1848 r. wywołały najwyższy oddźwięk na terenie zaboru pruskiego, w Wielkopolsce. Pod wpływem wiadomości nadchodzących z Francji i z Berlina masy wielkopolskiego, śląskiego i pomorskiego ludu zaczęły dopominać się o narodowe prawa, łączyły się i tworzyły oddziały armii narodowej. W okolicach Poznania i Srody zgromadziło się ponad 18.000 chłopów, pragnących walki z okupantem i obszarniczym wyzyskiem. Naczelne dowództwo nad tą chłopską armią objął Ludwik Mierosławski. Szlachta wielkopolska rychło jednak spostrzegła, że walka chłopów o wyzwolenie narodowe przekształci się niechybnie w walkę o wyzwolenie społeczne, o zlikwidowanie resztek feudalizmu, o zniesienie ustroju stanowego, któremu szlachta właśnie przewodziła. Toteż kiedy nowy pełnomocnik pruski gen. Willisen zaproponował szlachcie pertraktacje, ta odrazu wyraziła na to swoją zgodę. Z końcem kwietnia 1848 r. na naradzie w Jarosławiu szlachta wyrzekła się zupełnie dążeń narodowo-wyzwoleńczych wzamian za mglistą obietnicę autonomii dla nieznacznej części Poznańskiego. W myśl warunków jarosławieckiego układu oddziały chłopskie miały ulec rozwiązaniu. Ugodę jarosławiecką chłopi zupełnie słusznie potraktowali jako nową zdradę interesów narodowych przez szlachtę. Oddziały chłopskie odmówiły rozbrojenia i powrotu do pańszczyźnianej niewoli.

Wyprawiono przeciw chłopom oddziały pruskie poniosły dotkliwe porażki pod Miłosławiem i Srodą. Walka trwałaby dalej. Miała widoki rozszerzenia się i powodzenia, gdyby nie zdrada oficerów pochodzenia szlacheckiego, którzy opuścili swoje oddziały pozostawiając je na pastwę losu. Prusacy srogo pomścili swoje porażki. Chłopów rozbrojono i częściowo, zakutych w kajdany zamknięto w więzieniach i twierdzach. W polskich wsiach i miasteczkach została przeprowadzona »gruntowna pacyfikacja« godna Prusaków. Powstanie wielkopolskie upadło, a główną przyczyną jego upadku był haniebna zdrada szlacheckich przywódców.

Rok 1848—Wiosna Ludów—ma dla nas Polaków specjalne znaczenie, gdyż we wszystkich walkach rewolucyjnych, czy to był Paryż, Wiedeń czy Rzym, Wenecja, Badenia, Węgry czy Rumunia po stronie ludu zawsze walczyli Polacy »o naszą i waszą wolność«. Ruchy rewolucyjne widziały w narodzie polskim sprzymierzeńców, chciały przywrócić mu niepodległość. Najkonsekwentniej bronili sprawy polskiej wielcy przywódcy klasy robotniczej—Marks i Engels.

Z Polski i o Polsce

POLSKA UZNAŁA RZĄD KOREAŃSKI

Departament prasowy Min. Spraw Zagr. podał do wiadomości, że 15 października b. r. Rząd R. P. postanowił przychylnie potraktować propozycję Rządu Koreańskiej Ludowo-Demokratycznej Republiki w sprawie nawiązania dyplomatycznych stosunków pomiędzy obu krajami.

WYSTAWA POLSKIEJ SZTUKI LUDOWEJ W MOSKWIE

W pierwszych dniach listopada br. otwarta została w Moskwie, w gmachu Akademii Sztuk Pięknych, wystawa polskiej sztuki ludowej i stosowanej, zorganizowana przez Komitet dla Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR i Wszechzwiązkowe Towarzystwo Współpracy Kulturalnej z Zagranicą. Wystawa obejmuje około 600 eksponatów w postaci tkanin, haftów, koronek, strojów narodowych i obuwia, malarstwa na płótnie i szkle, rzeźby w drzewie, ozdób z papieru, ceramiki artystycznej itd. W dziale sztuki stosowanej są piękne kilimy, samodziały, wyroby ze słomy i wikliny, lalki, zabawki itp. Cała prasa radziecka zgodnie podkreśla wysoki poziom artystyczny polskiego zdobnictwa ludowego, rozwojowi którego Polska Ludowa udziela jaknajdalej idące poparcia.

Podczas uroczystego otwarcia Wystawy, Ambasador R. P. M. Naszkowski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił ogromne znaczenie otwartej wystawy dla dalszego rozwoju braterskiej przyjaźni i umocnienia kulturalnych więzów pomiędzy narodami demokratycznej Polski i Związku Radzieckiego.

Rząd demokratycznej Polski—powiedział Ambasador R. P. — stwarza wszystkie warunki dla rozwoju twórczości talentów ludowych, organizuje specjalne szkoły i kursy, kupuje najcenniejsze utwory dla muzeów. Ministerstwo Kultury i Sztuki stworzyło Instytut dla badania sztuki ludowej.

Wystawa cieszy się dużą popularnością, a w księdze pamiątkowej zostały zapisane m. in. następujące uwagi:

Prezydent Akademii Sztuk Pięknych ZSRR A. Gerasimow: »Otwarta w Moskwie wystawa polskiej sztuki ludowej robi wielkie wrażenie i świadczy o ogromnym twórczym rozwoju narodowego geniuszu Odrodzonej Polski«. Sekretarz Komitetu Słowiańskiego ZSRR W. Moczałow: »Wystawa polskiej sztuki ludowej dobitnie podkreśla jej bliskość z naszymi narodami. Wzmocni ona jeszcze bardziej nierozerwalną przyjaźń i braterstwo narodów ZSRR z narodem polskim«.

Znany pisarz radziecki Ilja Erenburg powiedział: »Byłem szczęśliwy widząc w Moskwie wystawę polskiej sztuki ludowej, która wskazuje, jaką fantazję, jakie wyczucie prawdziwego piękna posiada naród polski«.

Artysta Sergiusz Sieńkin zapisał: »Wystawa jest bardzo dobra. Wierzy się, że jest to rzeczywiście sztuka ludowa. Wystawa jest na czasie, jest ona etapem od którego zacznie się dalszy rozwój sztuki nowej, demokratycznej Polski. Niewątpliwie rozwój ten będzie burzliwy i radosny«.

Popularny publicysta radziecki D. Zasławski oświadczył: »Wystawa stwierdza dobitnie talenty narodu polskiego«.

POLSKO-WĘGIERSKI TRAKTAT HANDLOWY

Dnia 4 listopada b. r. w Warszawie została podpisana polsko-węgierska umowa handlowa, ważna do dn. 31 grudnia 1949 r., przewidująca wymianę towarów na sumę 10 milionów dol. am. Polska eksportować będzie węgiel, koks, cynk, chemikalia, nasiona, otrzymując wzamian aluminium, wyroby walcowane, elektrotechniczne i inne. W najbliższym czasie ma być zawarta umowa handlowa o wzajemnej wymianie towarów na okres 5-letni.

ZNACZENIE SŁÓW:

Burżuazja—po francusku bourgoisie — mieszczaństwo. Oznacza klasę, posiadającą środki produkcji, to znaczy fabryki, kopalnie, transport, banki itd., wyzyskującą robotników. Inaczej —kapitaliści.

Inwestycja—wkład kapitału w jakieś przedsiębiorstwo.

Świetlica jest stale otwarta w poniedziałki, środy i piątki od g. 5 do 9 w.

CZYTELNIA.

SZACHY.

PING-PONG.

— — —

Zarząd Z.M.P. wzywa całą młodzież polską do uczęszczania na cykl referatów pod tytułem

„Polska Współczesna"

— — —

UWAGA!

Pierwszy referat wygłosi kol. St. Buksiński nie w piątek 7 stycznia lecz w poniedziałek 10 stycznia 1949 r. o g. 6.30.

Kto chce jechać do Polski ten powinien wiedzieć jaką jest ta Polska!

NASTĘPNY NUMER UKAŻE SIĘ 1 STYCZNIA.

Wydawca: Polska grupa postępowa w Charbinie. Harbin, 5 Gluhaya Str. Redaktor: K. Krąkowski. Drukarnia: M. Kaczanowski.